Nr. 246. Dnia 6 września. Czwartek. Dnia 25 sierpnia (6 września) 1894 r.

PRENUMERATA.
Kurjer Warszawski wychodzi w dni powszednie wieczorem, w niedziele i święta rano, nadto wychodzą stałe w dni powszednie, z wyjątkiem dni poświątecznych, dodatki poranne.
Warunki prenumeraty podane są w nagłówku numeru głównego.
Oddzielna przedpłata na dodatek poranny przyjmowaną być nie może.

KURJER WARSZAWSKI.

Dodatek poranny.

Dziś:	Zacharjasza Proroka.	Wschód słońca o godzinie 5-ej minut 18	Wschód księżyca o godzinie 7 minut 12 r.	Poniedz:	Mikołaja z Tolentynu.
Piątek:	Reginy P. M.	Zachód „ 6-ej „ 38	Zachód „ 7 „ 39 r.	Wtorek:	Jacka Męczennika.
Sobota:	**Narodzenie N. M. P.**	Długość dnia godzin 13 „ 20	Wysokość wody na Wiśle st. 1 c. 7 (st. 1 c. 7)	Środa:	Gwidona Wyznawcy.
Niedziela:	*Imienia N. Marji P.*	Ubyło 3 „ 13	Dziś o godzinie 4-ej zrana ciepła 9°.	Czwartek:	Eugenji Panny.

Redakcja, Administracja i Drukarnia: Plac Teatralny nr. 9.— Telefon Redakcji 268. — Telefon administr. 517. W Łodzi kantor własny, Piotrkowska 7/281, telefonu nr. 313. Ogłoszenia do „Kurjera Warszawskiego" między innymi przyjmują: Ajencja Havasa w Paryżu, Rudolf Mosse, Haasenstein i Vogler A. G., tudzież wszystkie pierwszorzędne biura anonsów zagraniczne.

KALENDARZ.

Imiona słowiańskie: Dziś Drogowita, jutro Domosławy.

Zgromadzenia: Posiedzenie członków wydziału ochron Towarzystwa dobroczynności. (Gmach Towarzystwa przy ulicy Krak.-Przedm.—5¼ po południu.)

Wystawy stałe: Wystawa Towarzystwa sztuk pięknych. (Lokal Towarzystwa przy ulicy Krakowskie-Przedmieście № 15—od 10-ej zrana do 4-ej po południu.) — Wystawa obrazów Krywulta. (Lokal wystawy w hotelu Europejskim—od 10-ej zrana do 8-ej wieczorem.)— Wystawa obrazów spółki malarzy i rzeźbiarzy. (Lokal wystawy przy ulicy Nowy-Świat № 27—od 10-ej zrana do 7½ wieczorem.)— Wystawa prób i wzorów przemysłu fabrycznego i rękodzielniczego krajowego. (Lokal wystawy w gmachu Muzeum przemysłu i rolnictwa przy ulicy Krakowskie-Przedmieście № 66—codziennie od 10-ej zrana do 4-ej po południu, w niedziele zaś i święta od 12—4-ej po południu. Wejście bezpłatne.)— Wystawa Muzeum rzemieślniczego. (Lokal wystawy w gmachu Muzeum przemysłu i rolnictwa przy ulicy Krakowskie-Przedmieście № 66—codziennie od 10-ej zrana do 4-ej po południu, dla rzemieślników od 7—9-ej wieczorem, w niedziele zaś i święta od 10-ej zrana do 4-ej po południu.)— Wystawa etnograficzna. (Lokal wystawy przy ulicy Wiejskiej № 18, dom hr. Branickiego—od 10-ej zrana do 6-ej po południu.) — Wystawa starożytności. (Królewska № 1, róg Krak.-Przedm.—od 10-ej zrana do 6-ej po południu. Wejście kop. 15.)

Koncerty: Koncert orkiestry pod dyrekcją Adolfa Sonnenfelda. (Dolina Szwajcarska—7 wieczorem.)

Teatry: W i e l k i: dziś „Zabawa dziecięca" (balet), „Rycerskość wieśniacza" (opera—występ pani Dąbrowskiej oraz p. Czernickiego) oraz „Syrena" (balet); jutro „Halka" (opera);— L e t n i: dziś „Lena" (dramat); jutro „Tułacz" (melodramat);— N o w y: dziś „Piosenki tyrolskie" (operetka—z udziałem panny Klementyny Czosnowskiej) oraz „Ciotka Karola" (krotochwila); jutro „Sztygar" (operetka). (8 wieczorem.)

Teatrzyki: B e l l e v u e: dziś „Na chlebie u dzieci" (obraz z życia ze śpiewami i tańcami); jutro „Na chlebie u dzieci" (obraz z życia ze śpiewami i tańcami); — E l d o r a d o: dziś „Życie paryskie" (operetka); jutro „Życie paryskie" (operetka); — W o d e w i l: dziś „Papa Pepy" (krotochwila); jutro „Papa Pepy" (krotochwila). (8 wieczorem.)

Kasy oszczędności Banku państwa: centralna—gmach Banku; kasa I-sza—Targowa, 41 (na Pradze); II-ga—Chłodna, 37; III-ia—Nowowielka, 26; IV-ta—Nowy Świat, 17; V-ta—Muranowska, 40; VI-ta—Nowiniarska, 6. (Kasa centralna przyjmuje i wydaje wkłady codziennie, z wyjątkiem świąt, od 10-ej zrana do 1-ej po południu; kasy zaś oddziałowe we wtorki, czwartki i soboty od 6—9-ej wieczorem, a w niedziele od 9½ zrana do 12-ej w południe.)

Lombard miejski: Gotówki w kasie lombardu do rozdania na zastawy znajduje się na dzień dzisiejszy 10815 rs. 9 kop. (Pożyczki wydawane będą od 9—12-ej przed południem; prolongata walorów i wykupy uskuteczniają się od 9-ej zrana do 2-ej po południu i od 4—6-ej po południu.)

WIADOMOŚCI BIEŻĄCE.

= Jak donosi *Grażdanin,* członek rady ministra finansów rz. r. st. Cytowicz, opracowujący nową ustawę giełdową, delegowany będzie za granicę w celu zbadania na miejscu położenia giełd w głównych miastach zachodnio-europejskich.

= Jak donosi *Wołyń,* z początkiem zbliżającego się roku szkolnego w m. Łucku otwarte będzie 4-klasowe progimnazjum męskie, na którego pomieszczenie oddano zabudowania poklasztorne. Do utrzymania nowego zakładu naukowego posłużą fundusze, legowane przez ś. p. doktora Lepperta, i subsydjum rady miejskiej Łucka.

= Z nadesłanych do ministerjum spraw wewnętrznych danych, okazuje się, że straty, poniesione w ciągu bieżącego lata przez rolników skutkiem gradobicia, wynoszą przeszło 3½ miljona rubli. Największe straty przypadają na gubernje: lubelską—1,200,000 rs. i mohylewską—200,000 rs.

= *Now. wr.* donosi, iż cenzorem utworów dramatycznych przy głównym zarządzie prasy mianowany został urzędnik do szczególnych poruczeń p. ministra spraw wewnętrznych, rz. r. st. I. Litwinow.

= Dziś z dworca kolei wiedeńskiej, o godz. 7-ej min. 30 zrana, wyszedł ekstra-pociąg na rewizję jesienną drogi. Rewizję odbywa dyrektor kolei rz. r. st. inżenier Rydzewski, naczelnik służby drogowej, mechanicznej i telegraficznej.

= Według zakomunikowanego nam przez radę miejską warszawską dobroczynności publicznej wykazu ruchu chorych cholerycznych w szpitalach warszawskich w ciągu czasu od godziny 12-ej w południe d. 4-go do tejże samej godziny d. 5-go września, do szpitala na Pradze przybyło nowych chorych 3, wyzdrowiało 3, pozostało chorych 30; do szpitala żydowskiego przybyło nowych chorych 2, wyzdrowiało 7, zmarł 1, pozostało chorych 24: do szpitala zapasowego przybyło 3 nowych chorych, wyzdrowiało 3, zmarł 1, pozostało chorych 17. Razem więc z dnia 5-go września pozostało chorych 71, kiedy z poprzedniego dnia było ich 78. W liczbie chorych było żydów 19. W liczbie nowoprzybyłych jest 3, a w ogólnej liczbie 9 z podejrzanemi oznakami choroby. Nowoprzybyli chorzy pochodzą: z Warszawy z ulic Świętojańskiej nr. 36, Bugaja nr. 15 i Żytniej nr. 38 po jednym, zaś z domu nr. 8 przy ul. Piaskowej dwaj, z Pragi z ul. Petersburskiej (z przytułku noclegowego) i z ul. Grodzieńskiej nr. 27 po jednym i ze wsi Marki jeden. W tymże samym przeciągu czasu wyzdrowieli i wypisani zostali: ze szpitala na Pradze: Bazyli Dworkowski z ul. Brzozowej nr. 43, Klemens Protasiewicz z ul. Białostockiej nr. 3 i Jan Bobroń z ul. Radzymińskiej nr. 26; ze szpitala żydowskiego: Gitla Bajgel z ul. Sapieżyńskiej nr. 10, Chaja Tauba Kurlender z ul. Miłej nr. 38, Rajzla Zysmau z ul. Targowej nr. 8, Fajga Szyfman z ul. Radzymińskiej nr. nr. 5, Chana Cap z ul. Smoczej nr. 4, Aron Bukszpan z miasta Hrubieszowa i Chaim Nuchim Rosenbaum z osady Józefowa w powiecie nowoaleksandryjskim: ze szpitala zapasowego Florentyna Wątrobińska ze wsi Kościelna Droga w gminie Czyste, Paulina Szczepańska z ul. Krochmalnej nr. 75 i Karolina Rybakowska z Drogi Górczewskiej.

= Jak donoszą *Warsz. gub. wiedom.*, następujące miejscowości zostały ogłoszone za dotknięte epidemją cholery: osada Piątek i powiat łęczycki, miasto Konin i osada Włodawa w gub. kaliskiej, Uniejów w powiecie tureckim oraz Trawniki w gubernji lubelskiej.

= Proszeni jesteśmy przez p. Marjana Olszewskiego, właściciela zakładu gimnastycznego, o zaznaczenie, iż obecnie popisy uczniów pod jego kierunkiem się nie odbędą. Pan Olszewski już od lat dziewięciu w zakładzie swoim urządza corocznie popisy gimnastyczne po skończonym sezonie, t. j. na początku maja, ażeby rodzice i opiekunowie mogli przekonać się o postępach wychowańców, powierzonych opiece zakładu.

= Wczoraj, o godz. 5½ po południu w warszawskiem Towarzystwie dobroczynności. odbyło się posiedzenie wydziału wsparć. Z zapisu ś. p. Tekli Rapackiej udzielono wsparcia w kwocie rs. 3 podupadłej nauczycielce, a po rs. 2 dwom biednym szwaczkom.—Zarządzono wypłatę rs. 125 na wsparcia stałe miesięczne w kwartale III-im r. b. dla 35-iu ubogich; postanowiono podziękować właścicielowi apteki p. Wacławowi Kościńskiemu za udzielane bezpłatne lekarstwa biednym cyrkułu VI-go. Dziesięć tysięcy bonów na bezpłatne obiady, nadesłanych przez komitet obywatelski ustanowiony na czas cholery, rozdzielono pomiędzy opiekunów cyrkułowych, dla rozdania pomiędzy ubogich w ciągu b. m. Do zakładu starców wykwalifikowano 8 osób (6 kobiet i 2-ch mężczyzn)—do zakładów sierot 5 dziewcząt i 3-ch chłopców.

= Ogólne doroczne zgromadzenie członków stowarzyszenia subjektów handlowych wyznania mojżeszowego odbędzie się dnia 22-go b. m.

= W dniu wczorajszym przyjechali do Warszawy: konsul Wielkiej Brytanji Henryk Grant z Ostrowca, prezes departamentu warszawskiej izby sądowej rz. r. st. Władysław Holewiński z zagranicy i profesor warszawskiego uniwersytetu rz. r. st. Ziegel z Cesarstwa.

= Z teatru i muzyki.

(*St. Ciech.*) Z trójcy śpiewaków, którym powierzono wczoraj wykonanie zawsze pięknej opery Bizeta, prawdziwie zajmującym, gdyż niepozbawionym artystycznego znaczenia, był jedynie p. Eugenjusz Giraldoni w roli torreadora.

Śpiewak ten wraz z głosem barytonowym o metalicznem, szlachetnem brzmieniu, zwłaszcza w średniej części skali, łączy temperament aktorski, pełen plastycznej, odrębnej siły. Jego Escamillo wyróżniał się wielce od pospolitego szablonu tej arcywdzięcznej parji.

Pewien odcień indywidualności, zarówno w grze, jak i w traktowaniu wokaluem, nadawał znaczenie tej postaci wybitne, tem więcej, że artysta umiał utrzymać ją w zarysach, aczkolwiek energicznych, nie pozbawionych jednak artystycznej miary.

Nic też dziwnego, że p. Giraldoni zdobył sobie wstępnym bojem sympatję słuchaczów, którzy go do powtórzenia pieśni wstępnej zmusili.

Gdyby do dykcji wyrazistej, oraz do gry ożywionej, jakkolwiek w wielu chwilach nużącej zbyt pospolitą minoderją, panna Inez de Salvador była w stanie dorzucić promień rzeczywistego bogactwa wokalnego, wczorajsza Carmen mogłaby być zaliczona, jakkolwiek nie do wybitnych, jednakże do znośnych przedstawicielek tej typowej w swoim rodzaju partji.

Niestety, głos tej śpiewaczki, nie posiadając istotnych cech głosu mezzo-sopranowego, zmuszony jest do posiłkowania się całym arsenałem pomocniczym, co chwila zdradzającym ubóstwo wokalne.

Jest to głos o skali ograniczonej, krótkiej, o charakterze sopranowym.

Z tego też powodu wczorajsza Carmen mogła być wszystkiem, tylko nie wokalnem odtworzeniem tej partji, która na scenie warszawskiej posiadała parę niezwykle wydatnych, znakomitych wykonawczyń.

Pan Ludwik Iribarne, jako don José tak w zewnętrznej charakterystyce, jak i w traktowaniu wokalnem tej partji pozbawiony był wszelkich cech męzkiej siły, która byłaby w stanie chociażby tylko na chwilę zapanować nad żmijowatą naturą cygańskiej Carmeny.

Wszystko też wczorajszy don José wykonywał z zadziwiającą dozą akuratności, nie zdobywając się nawet na odcień szczerszej namiętności.

Prześliczna apostrofa do Carmeny (duet w akcie drugim), będąca w dziele Bizeta najwybitniejszym epizodem lirycznym, przeszła bez najmniejszego wrażenia.

Również i finał opery, przejmujący grozą w samej nawet ilustracji muzycznej, podlegał wpływowi bezkrwistości, która zdaje się stanowić główną cechę tego w każdym razie sumiennego śpiewaka.

Zresztą głos jego o niezbyt zasobnym woluminie zdradza szkołę dobrą, która jednak nie jest w stanie zastąpić braku rzeczywistego temperamentu.

Całości dopełniali z powodzeniem: pp. Skulska, Przygodzka i Marszałkowska, oraz pp. Morlacchi i Kwieciński.

Balet, obok rytmicznego ożywienia, mienił się całą skalą barw nowych kostjumów, jednając pp.: Niemyskiej i Ostrowskiej rzęsiste oklaski.

* Dziś w teatrze Letnim dramat Marjana Jasieńczyka (Wacława Karczewskiego) „Lena".

W roli tytułowej debiutować będzie po raz pierwszy p. Święcka-Stankiewiczówna.

Utwór powyższy, niegrany od dwóch lat, odtworzą panie: Rakiewiczowa, Ostrowska, Oswaldowa, oraz pp. Wolski, Prażmowski, Ładnowski, Leszczyński, Szymanowski, Grzywiński, Krogulski i Narkiewicz.

* Na dzisiejsze przedstawienie złożą się: „Zabawa dziecięca", „Rycerskość wieśniacza" z udziałem panny Dąbrowskiej i p. Czernickiego i akt drugi baletu „Syrena".

* W teatrze Nowym dzisiaj krotochwila angielska

„Ciotka Karola”, która po dzisiejszem przedstawieniu na czas dłuższy zejdzie z afisza.

Jako *lever du rideau* dane będą „Piosenki tyrolskie” z panną Czosnowską.

* Trzydzieste piąte przedstawienie „Sztygara” zapełniło wczoraj doszczętnie teatr Nowy.

Następne przedstawienie „Sztygara” jutro.

= Z teatrzyków.

Jutro teatrzyk „Wodewil” występuje z oryginalną premierą.

Jest nią trzyaktowa farsa znanego powieściopisarza, używającego pseudonimu Gamastona.

Tytuł nowej sztuki „Małżeństwo z ogłoszenia”.

Teatrzyk Bellevue, grający już na działy, ratuje sytuację wyjazdu na zimowe leże sztukami ze starego repertuaru.

Na sobotę i niedzielę zapowiada szczególniej wesołe i zabawne widowiska, do ujrzenia których, ze względu na cel, zachęcamy najgoręcej publiczność.

= U łyżwiarzy.

Pragnąc zdać sprawę z czynności sezonu ubiegłego, komitet Towarzystwa łyżwiarzy zwołuje posiedzenie sprawozdawcze członków na d. 9-ty b. m.

Jest jednak domniemanie, iż zebranie to dla braku uczestników, którzy jeszcze na letnich siedzibach przebywają, do skutku nie dojdzie.

W takim razie zebranie sprawozdawcze połączone będzie z zebraniem dorocznem ogólnem, które komitet klubu łyżwiarskiego zwołuje na d. 30-ty b. m.

W myśl ustawy, na zebraniu d. 30-go b. m. dokonane będą wybory do władz Towarzystwa na r. p.

= Reorganizacja.

Wobec skoncentrowania na kolei wiedeńskiej trzech wydziałów eksploatacji: ruchu, ekspedycji i telegrafu pod jednem zwierzchnictwem, nastąpić mają i w wewnętrznej organizacji tych służb liczne zmiany, ku przeprowadzeniu których czynią się już dziś odpowiednie przygotowanie.

Najważniejszą z tych zmian będzie rozszerzenie dotychczasowych atrybucyj naczelników stacyj, skutkiem czego czynność ekspedycyjna, obecnie samodzielnie prowadzona, oddaną zostaje pod ich bezpośrednie zwierzchnictwo.

Zapowiedziana reforma obejmie naprzód stację Warszawę, gdzie już nowy porządek rzeczy ma obowiązywać od początku przyszłego miesiąca, następnie zaś i całą linję, gdzie przekształcenie rzeczone zastosowane będzie prawdopodobnie dopiero od stycznia r. p.

= Kasy emerytalne.

Nowo wprowadzone na tutejszych kolejach kasy emerytalne, zorganizowane według jednego ogólnego typu, czynne są już od pewnego czasu.

Jest to instytucja nowa, nie mająca w przeszłości odpowiednich wzorów, ulega ona wszakże częściowym zmianom i uzupełnieniom, o których praktyczności zaświadczyć może tylko nabyte doświadczenie.

Celem też bliższego obeznania się z działalnością tych kas, jako też zbadania warunków, wśród których się one rozwijają, wydelegowano z łona departamentu kolejowego specjalną komisję, która zwiedzi kolejno wszystkie kasy i o ich stanie wypowie właściwą opinję.

Przybycie komisji ma nastąpić jeszcze w jesieni r. b.

= Brak ślusarzy.

Otrzymujemy wiadomość, iż zarząd nowych wodociągów uczuwa podobno w porze obecnej dotkliwy brak ślusarzy, pomimo, że wynagrodzenie nie jest nizkie, gdyż wynosi od rs. 1 kop. 50 do rs. 1 kop. 65 dziennie.

Ze względu, że wkrótce projektowane jest rozszerzenie zakresu robót, zwłaszcza na Pradze, byłoby do życzenia, ażeby notatka ta nie przeszła niepostrzeżenie w sferach interesowanych.

Jako jedną z przyczyn tego zjawiska, podano nam okoliczność, że ślusarze wykwalifikowani przy robotach miejskich, znajdują łatwy zbyt swojej pracy bądź tu na miejscu w zakładach prywatnych technicznych, bądź też w Cesarstwie.

Okazuje się, że nawet tak licznie uprawiany fach, jak ślusarstwo, ma jeszcze szerokie pole do działania.

= Wodociągi na Pradze.

Roboty wodociągowe na Pradze, rozpoczęte w tygodniu ubiegłym, postępują już obecnie zupełnie prawidłowo.

W przyszłym tygodniu inż. Preyss rozpocznie układanie rur na dwóch ulicach, t. j. na Michałowskiej i Targowej.

Roboty w każdym razie prowadzone będą aż do pierwszych mrozów.

= Żegluga.

Pomimo dżdżystego powietrza, stan wody w Wiśle obniża się powoli: wczoraj notowano tylko 1 stopę 7 cali.

Mimo to ruch spławny ożywił się w ostatnich dniach.

Sześć gabarów p. M. Fajansa ładuje towary przy brzegu tarasu.

Statki parowe, wolne od jazdy osobowej, czynne są przy holowaniu żaglowców i berlinek.

Parowce osobowe codziennie przywożą po 500 do 600 beczułek owocu z dołu Wisły; owoc hurtownie nabywają na przystaniach przekupnie.

Parostatki kurjerskie spółki żeglugi, wychodzące poprzednio o godzinie 1-ej z południa, obecnie wyruszają z Warszawy o godzinę wcześniej z powodu krótszych dni.

Jedną z przystani, mianowicie Górnickiego, zamknięto.

Towary przyjmowane są tylko na pierwszej i drugiej przystani od mostu.

= Ucieczka.

W dalszym ciągu szczegółów o zniknięciu dyrektora „De la Fare”, p. Władysław Hertz komunikuje nam wczoraj wieczorem telegraficznie co następuje:

„Wiadomości przykre: przepadło rs. 300,000.

„Wypadek podejrzany.

„Natychmiast przyjechał szwagier dyrektora zbiegłego, miljoner moskiewski, Sołodownikow.

„Utrzymuje on, iż wszystkie meble w lokalu biura należą do jego siostry.”

Wczoraj i dziś podajemy te relacje p. Hertza w przekładzie depesz dosłownym, na razie wstrzymując się od komentarzy.

Dodajemy tylko, iż kantor tutejszy Towarzystwa na placu Trzech Krzyży został wczoraj zamknięty.

= Kradzieże.

Do mieszkania J. Alterlejba pod № 37-ym przy ulicy Wolskiej dostali się złodzieje przez okno, w którem wybili szyby; oprócz bielizny i garderoby zabrali srebrne lichtarze i serwis również srebrny, razem wartości kilkuset rubli.—Mieszkańcowi powiatu mławskiego, Jozefowi Świderskiemu, podczas przejazdu koleją skradziono z walizy nie zamkniętej na klucz, pudełko zawierające klejnoty: dwie broszki z brylantami, 6 pierścionków z różnemi kamieniami i 4 bransolety złote, razem wartości około 400 rs.—Pod № 4-ym przy ul. Bonifraterskiej E. Tyglowej skradziono zegarek ze złotą dewizką.—Helenie Dębowskiej pod № 39-ym przy ul. Freta skradziono pugilares z kilkudziesięciu rublami.—Z mieszkania H. Nejberga pod № 9-ym przy ul. Nowolipkach zostały skradzione różne klejnoty.—Z podwórza domu pod № 16-ym przy ul. Muranowskiej skradziono łańcuch żelazny 34 łokcie długi oraz różne narzędzia żelazne, jako to: łopaty, oskardy i t. p.

= Ujęci.

W mieszkaniu Salomei Strusiowej pod № 37-ym przy ul. Jerozolimskiej przytrzymano Wandę Pawlikowską, która, skradłszy bieliznę i garderobę zabierała się z łupem do odwrotu.

Pod № 77-ym przy ul. Wilczej przytrzymano Aleksandra Sulikowskiego na uczynku kradzieży palta z przedpokoju mieszkania Popłowskiego.

Aleksander Wiesiołowski z pod № 51-go przy ul. Leszno, o którego sprzeniewierzeniu donosiliśmy wczoraj, został odszukany.

= Rozbiegane konie.

Wczoraj na drodze brudzieńskiej, w pobliżu cmentarza, rozbiegały się konie, należące do przedsiębiorcy Soleckiego.

Wóz, uderzywszy o kamień, przewrócił się, przyczem woźnica Nijakowski złamał rękę i został odwieziony do mieszkania własnego na Nową Pragę.

= Ze szczudeł.

Na Bielanach podczas ćwiczenia się w chodzeniu na szczudłach spadł dwudziestoletni student petersburski, G.

Przy upadku młody człowiek poniósł nadwerężenie kręgosłupa, wobec czego stan jego zdrowia jest groźny.

= Na Wiśle.

Jadący z Warszawy do Płocka parostatek osobowy spółki żeglugi parowej „Gwiazda” spotkał się w drodze w pobliżu Płocka z berlinką ładowną, jadącą w przeciwnym kierunku.

Rezultatem spotkania było zgniecenie boku statku, na którym znajdował się bufet, a w nim chłopak kuchenny.

Ostatni odniósł ciężkie obrażenia i oddany został na kurację do szpitala w Płocku.

= Wypadek kolejowy.

Wczoraj, o godzinie 3-ej po południu, na kolei warszawsko-wiedeńskiej, pomiędzy stacją Łowicz a Pniewo, kucharz z majątku Koralewo p. Garczyńskiego ranił z dubeltówki robotnika kolejowego, z pociągu gospodarczego, Błazika.

Rannego odwieziono do szpitala w Łowiczu

= Wściekły pies.

Wczoraj na ul. Leszczyńskiej ukazał się wściekły pies, który rzucał się na przechodniów.

Nikt z ludzi na szczęście nie został pokąsany, a dwa pogryzione psy wzięto pod obserwację.

Niebezpieczne zwierzę zabili policjanci.

= Zamachy samobójcze.

W dniu wczorajszym do Karola Burakowskiego, właściciela sklepiku mydlarskiego na Pelcowiźnie, zgłosił się jego krewny z pod Czerska, Józef Raut, prosząc o dowiedzenie się, czy narzeczona, z którą się niedawno pogniewał, gotowa mu jest przebaczyć.

Kiedy B. w kilka godzin powrócił do oczekującego Rauta z pomyślną wiadomością, zastał młodzieńca bez zmysłów.

Okazało się, że Raut otruł się kwasem solnym.

Życiu desperata, pomimo energicznego ratunku, grozi niebezpieczeństwo.

Dlaczego R., nie doczekawszy się powrotu krewnego, spełnił zamach samobójczy?—nie jest wiadomem.

Wczoraj w godzinach rannych otruła się zamieszkała przy ul. Mokotowskiej pod № 55 Ernestyna Habicht.

Chorą odwieziono do szpitala Dzieciątka Jezus.

= Pożar.

Wczoraj, o godzinie 10-ej wieczorem, w hotelu Krakowskim przy ulicy Bielańskiej w zamkniętym sklepie ubiorów dziecinnych Jojny Lebensbauma, mieszczącym się na parterze, powstał pożar.

Wydobywający się szczelinami w kurytarzu dym gryzący zauważyli mieszkańcy i natychmiast wezwali telefonem oddział straży ratuszowy, który po odbiciu drzwi ogień niebawem ugasił.

Urządzenie sklepu i mała część towaru poopalały się, sklep zaś cały uległ zamoczeniu wodą; drzwi frontowe i żaluzja uszkodzone.

Przyczyna pożaru na razie niewiadoma.

NEKROLOGJA.

Telegramy „Kurjera Warszawskiego”.

Petersburg 5-go września. *(Tel. Ajen. półn.)*— Do pałacu w Białowieży wyjechał wczoraj Jego Cesarska Wysokość Wielki Książę Włodzimierz Aleksandrowicz z Małżonką.

Petersburg 5-go września. *(Tel. Aj. półn.)*— Ogłoszone zostały przepisy o umowach, co do dostawy spirytusu na potrzeby rządowej sprzedaży trunków.

ZAPRZECZENIA.

Berlin 5-go września. *(Tel. pryw. Kur. War.)*— Biuro telegraficzne Hirscha na podstawie informacji autentycznej zaprzecza pogłoskom o nieporozumieniach pomiędzy hr. Posadowskim a Miquelem, zwłaszcza o liście pierwszego do drugiego, napisanym wrzekomo w bardzo rozdrażnionym tonie. Projekty finansowe, a mianowicie podatek od tytuniu i reforma finansów rzeszy, znajdują się dotąd w stadjum przygotowawczem. O zaniechaniu tej ostatniej niema mowy. Również bezpodstawną była wiadomość jednego z dzienników tutejszych o konferencji cesarza z prezesem ministrów pruskich, hr. Eulenburgiem, w sprawie zaostrzenia ustawy o zgromadzeniach i stowarzyszeniach. Żadne zmiany w najwyższych urzędach państwa nie są zamierzone.

HRABIA PARYŻA.

Londyn 5-go września. *(Tel. pr. Kur. War.)*— Zgonu hrabiego Paryża oczekują lada chwila.

Praga czeska 5-go września. *(Tel. pr. Kur. War.)*—*Narodni listy* w artykule, poświęconym pobytowi cesarza w Czechach powiada: „Faktem jest, że ludność w zaufaniu swojem do wielkodusznego monarchy szuka drogi wyjścia z położenia, wytworzonego przez dzisiejszy systemat rządowy.” Artykuł przemawia za zniesieniem stanu wyjątkowego.

Monachjum 5-go września. (*Tel. pryw. Kur. W.*) — Nocy wczorajszej wybito szyby w sypialni księcia Arnulfa. Wypadek ten, świeżo zaszły po zdruzgotaniu biustu księcia-rejenta Luitpolda w Murnau, wywołał silne oburzenie.

Marsylja 5-go września. (*Tel. pryw. K. W.*)— Cesarzowa Elżbieta przybędzie tu na yachcie „Miramar" w d. 25-ym b. m., na dwudniowy pobyt.

Wiadomości zagraniczne.

Wiedeń, **4-go września.**

(Korespondencja specjalna *Kurjera Warszawskiego.*)

(Dwie reformy.—Alkoholizm.)

Podróżującym po Austrji podaję do wiadomości:

1) Prezydent kolei państwowych, Biliński, sprawia nowe wagony trzeciej klasy, które są wyściełane, z korytarzem, tualetą, dobrze oświetlone, osobne przedziały dla kobiet i dla niepalących. W takich wagonach będzie można jeździć za opłatą bardzo niskiej taryfy trzeciej klasy.

2) Urządzenie w dworskiem muzeum sztuki i starożytności zostało zupełnie zmienione. Dotąd były obrazy porozmieszczane według wymagań zewnętrznej symetrji; obecnie rozmieszczono je ściśle chronologicznie, uwzględniając szkoły, według wymagań historji sztuki. Teraz będzie mogła publiczność dopiero należycie z muzeum korzystać.

Austrjackie stowarzyszenie przeciwko opilstwu rozpisało konkurs na temat: „Jak może szkoła działać przeciw nadużywaniu trunków?" Nagrodę pierwszą otrzymał deputowany dr. Kraus. Jest to wyborna praca, która posługuje się wyczerpującym materjałem historycznym, statystycznym i lekarskim. W Niemczech w roku 1876-ym na 33,000 przestępców było pijaków nałogowych 13,700. Bójki i poranienia w stanie pijanym liczą się w Austrji na tysiące. W Galicji i na Bukowinie skazano w roku 1889-ym za opilstwo osób 20,876. Autor mówi: Jest to objaw stwierdzony, że szynk i piwiarnia wpływają zgubnie na całe nasze publiczne i polityczne życie. Są one jedną z przyczyn naturalistycznego zabarwienia sztuki, biorą nawet muzy w niewolę. Jest to pusty frazes, że nieszczęście i ubóstwo są rodzicami opilstwa; przeciwnie, opilstwo rodzi nędzę... Głównie należy się zająć nie pijakami, ale tymi, których od opilstwa ustrzedz należy. Jako środki zaradcze podaje autor: wpływ dobrze wychowanych kobiet, zdrowe mieszkania dla robotników, w którychby im lepiej było, niż w szynku, ogólne polepszenie doli ludności, stowarzyszenia spożywcze i kuchnie ludowe, zakaz szynkowania i w ogóle picia w fabrykach, propaganda towarzystw wstrzemięźliwości, które bądźcobądź sprawiają, że Norwegja i Ameryka są krajami najtrzeźwiejszemi. Dalej wpływ państwa: ustanowienie *maximum* produkcji trunków, zniesienie gorzelni domowych, zakaz sprzedawania trunków małoletnim.

Co do szkół bada autor możliwy wpływ szkół wyższych, duchowieństwa i stawia trzy główne środki:

1) przykład własnego życia i życia rodzinnego;

2) wpływ na rodziców, na gminę;

3) czynny udział w działalności towarzystw wstrzemięźliwości i żywe słowo w szkole, przykłady, wyjaśnienia, wykazy naukowe spustoszeń przez alkohol spowodowanych.

Dwa zdania przytacza autor jako podstawowe: Historyk Ranke mówi: „Powodem szybkiego wymierania ludów w stanie natury po zetknięciu się z cywilizacją jest alkohol." Gladstone mówi: „Alkoholizm wyrządza więcej spustoszeń, niż zaraza, głód i wojna."

Autor nie jest skrajnym, nie wyklina trunków bezwzględnie, ale domaga się ich racjonalnego, rzadkiego używania. Zapomniał o jednem: domagać się zakazów i kary na fałszowanie trunków, na podwajanie ich szkodliwości przez przymieszki, zatruwające krew. O ile użycie trunków na razie nie da się bezwzględnie usunąć, o tyle ważnem jest przyrządzanie ich, niejako naturalne.

A.

*

Berlin, **4-go września.**

(Korespondencja specjalna *Kurjera Warszawskiego.*)

(Sprawa Kotzego.—Deficyt wystawy.—Sprzeniewierzenie.)

Sprawa Kotzego nanowo zaczyna pokutować w prasie. Jedno z pism tutejszych, mające dobre informacje, zaznacza ponownie, że wiadomość, jakoby sprawa cała była umorzona i śledztwo po wymienieniu nazwiska autora oszczerczych listów za cenę 100,000 franków przez pewną osobę, w Paryżu żyjącą, nie jest dalej prowadzone, nie posiada żadnej podstawy. Przebieg śledztwa wszelako okryty jest taką tajemnicą, że o nim publiczność żadnych zgoła nie ma wiadomości. Narazie zgromadzony materjał, bardzo obfity, obejmujący i sprawozdania z przesłuchań osób, nie dawniej, jak przed trzema tygodniami jeszcze dokonanych, starannie jest rozpatrywany. Sędzia śledczy jest w posiadaniu przeszło 100 oszczerczych listów, a protokuły obejmują całe stosy dokumentów. Wszystkie posiedzenia odbywają się przy drzwiach zamkniętych. Transport dokumentów podejmują się osoby zupełnie pewne, które nadto podlegają ścisłej kontroli w kierunku, czy pieczęcie, położone na stosach dokumentów, nie są naruszone.

Wielka wystawa rolnicza, urządzona w pierwszych dniach czerwca w parku treptowskim, skończyła się niedoborem 33,000 marek. Niepomyślny rezultat przypisać należy przeważnie niefortunnej pogodzie.

Cesarz, chcąc zachęcić młodzież uczącą się do uprawiania sportu wodnego, ufundował dwie nagrody w postaci puhara srebrnego dla szkół miejskich stolicy i srebrny dzban dla uniwersytetów niemieckich i angielskich. Po raz pierwszy rozegrają się nagrody cesarskie w roku przyszłym na wielkich regatach pod Grünau.

Ciekawe sportowe widowisko przedstawiły w tych dniach Towarzystwa kołowców prowincji brandeburskiej, urządzając wielki wyścig od placu Lustgartenu aż do Flory w Szarlotenburgu, na rowerach bogato ustrojonych w kwiaty, wstążki itp. Pierwszą nagrodę wziął klub Borussia, drugą klub Sport, trzecią klub Argo. Uczestniczyło w wyścigu i kilka dam.

Uchwałą komitetu wystawowego termin zamknięcia wystawy sztuk pięknych w parku wystawowym przy dworcu lehrteńskim odroczono do dnia 16-go września r. b.

Urzędnik nadworny, hofrath A Pilch, prowadzący administrację ogrodów królewskich, sprzeniewierzył 15,000 marek.

K.

*

Paryż, **3-go września.**

(Korespondencja specjalna *Kurjera Warszawskiego.*)

(Pierwsza premjera.—Psychologja i konfitury.—Dziecko poste-restante.)

Pierwsza premjera w sezonie—właściwie przed sezonem jeszcze—jest z rodzaju komedyj wesołych, nie pozbawionych jednak głębszej obserwacji życiowej. Słucha się ich przez cały wieczór z uśmiechem, ale po wyjściu z teatru ma się w duszy trochę ironicznej melancholji....

Autor—p. Maurycy Hennequin; teatr: Palais-Royal; tytuł: *les Joies du foyer* („Rozkosze ogniska domowego"); aktów trzy; treść, w krótkich słowach, następująca:

Pięćdziesięcioletni kawaler, p. Thérillac, który całe życie spędził w klubach i gabinetach restauracyjnych, po gwałtownym ataku podagry czuje, że niedługo już mu starczy sił na takie życie, że przydałoby mu się ciepło i opieka rodzinna. Ożenić się? ani myśli; ale ożeni swego synowca, którego długi zapłaci, zdobędzie sobie jego wdzięczność i zapewni sobie ciepły kąt na starość. Wybiera mu tedy żonę z rodziny de la Thibaudière, która znana jest z wzorowej zgody i miłości małżeńskiej. Cóż się okazuje? Że pani de la T. jest jędzą, jej mąż pantoflem, a córka—naśladowczynią matki, która chciałaby urobić sobie męża na obraz i podobieństwo papy. Andrzej, z innej ulepiony gliny, energicznie się opiera, buntuje nawet teścia i obydwaj starają się zwalczyć żony, używając życia po za ich oczami. Naturalnie, w domu hałasy, bójki, płacze i wymyślania; o starym kawalerze nikt nie pamięta. Biedaczysko, mając dość rozkoszy ogniska rodzinnego, powraca do ołtarza Cytery. Zaledwo jednak cofnął się, żony kapitulują i spokój obejmuje berło w stworzonem jego staraniem ognisku.

Treść taka daje sposobność do mnóstwa efektów komicznych, wyzyskanych przez autora zręcznie a z taktem i umiarkowaniem. Ta sama pochwała odnosi się do artystów, między którymi pierwsze miejsce zajmują: Calvin (stary kawaler) i pantofel Saint-Germain.

Où la... psychologie va-t-elle se nicher? można zapytać, czytając w *Gaulois* rezultaty obserwacyj jakiegoś amatora konfitur. Według tego badacza, rodzaj przyrządzania konfitur pozostaje w jaknajścislejszym związku z właściwościami duchowemi kobiety. Tak np., marmolady z moreli i śliwek, *gelée* z agrestu mają świadczyć o mieszczańskiej, oszczędnej naturze; także pospolita mieszczanka, ale pretensjonalna i romansowa, lubi morele całe, konfitury mieszane w galarecie na araku. Pierwsza używa słoików glinianych, druga—zwykle szklanych. Gospodarna matka zaopatruje się też w agrest, ale z malinami, aby zniszczyć nadmiar kwasu, w marmoladę z jabłek, wszystko w fajansowych białych słoiczkach takiej wielkości, aby można było podać cały na każden podwieczorek dziecinny. Naturę namiętną można poznać po białych porzeczkach w całych gronach, po ananasach z poziomkami, po kryształowych słoikach w stylu Ludwika XV-go; naturę artystyczną i fantastyczną—po czystych malinach, brzoskwiniach, melonie, pomarańczach—w angielskich słoikach niebieskich z białemi kwiatami. Po tej diagnozie nasze panie—zaręczam—porobią zakupy pomarańcz i melonów...

Na bulwarze Voltaire'a zajechała przed biuro pocztowe dorożka, z której woźnica wysadził małego, 8-letniego chłopca, oświadczając, że mu go kazano odstawić *poste-restante*, i nie czekając odpowiedzi, odjechał. Urzędnicy byli bardzo tą przesyłką zaambarasowani; w godzinę jednak potem zgłosiła się tam pewna pani, żądając wydania jej chłopca, którego musiano nadesłać *poste-restante*. Okazało się, że jest ona matką chłopca, który przyjechał na wakacje z pensji prowincjonalnej; nie mogąc w oznaczonej godzinie być na dworcu, kazała go sobie wyekspedjować w ten sposób. Komunikuję ten wynalazek: należy korzystać z doświadczenia ludów wyżej cywilizowanych!

Podobno administracja poczt i telegrafów, kierowana oddawna przez p. de Selves, a zatrudniająca około 70,000 osób, ma być zamieniona na osobne ministerjum; dotychczas zależy ona od ministerjum handlu (obecnie p. Lourties). Jeśli ta reforma dojdzie do skutku—a sam p. Casimir-Périer jest podobno ogromnym jej stronnikiem—to ministerja handlu i rolnictwa połączonoby w jedno, aby nie powiększać i tak już sporej liczby ministrów, jest ich bowiem 9-ciu.

Nakładem Hachette'a wyszła ciekawa dla specjalistów książka p. Maurycego Alberta p. t. *Les médecins grecs à Rome*, badająca źródłowo rolę lekarzy greckich w starożytnym Rzymie.

K.

*

Rzym, **31-go sierpnia.**

(Korespondencja specjalna *Kurjera Warszawskiego.*)

(Święto w Aquili.)

W Aquili w Abruzzach obchodzono nader uroczyście święto św. Piotra z Morone, czyli Papieża Celestyna V, który umarł w tem miasteczku i którego zwłoki spoczywają tam w kościele z XIII-go w. Kościół to wielce ciekawy, zawierający arcydzieła średniowiecznej sztuki i zasługujący, aby podróżnicy, przybywający do Włoch, którzy zwykle ograniczają swoje studja na kilku głównych miastach półwyspu, poświęcali umyślne wycieczki tym nieznanym prawie, a tak zajmującym stronom.

Zjazd krajowców był i jest ogromny tego lata do Aquili. Przybył też z Benewentu arcybiskup kardynał de Rende, odprawił uroczyste nabożeństwo w starodawnej świątyni, zwanej Collemaggio, i pokazywał ludowi, niezliczonym pielgrzymom i ciekawym ze wszech stron przybyłym relikwje sławnego i nieszczęśliwego za życia Celestyna V-go.

D.

*

Londyn, **1-go września.**

(Korespondencja specjalna *Kurjera Warszawskiego.*)

(Hrabia Paryża.—O samobójstwach: teorje przyczyn i następstw.)

Według ostatniego biuletynu ze Stowe House, hrabia Paryża jest nieprzytomny; nadzieja uratowania go bardzo słaba.

Od niejakiego czasu panuje w stolicy i w Anglji południowej prawdziwa epidemja samobójstwa; niema dnia, by się nie czytało aż o kilku wypadkach śmierci samobójczej ludzi, którzy nie mieli żadnego napozór powodu do gwałtownego rozstania się z życiem. Lekarz pewien ogłasza w pismach sensacyjną teorję, mającą tłumaczyć dziwną częstość samobójstw. Twierdzi on, że stan atmosfery wpływa na pewne usposobienie nerwowe z taką potęgą, iż całkiem niezależnie od okoliczności—strat majątkowych, nieszczęść i zawodów—ludzie ci znieść nie mogą samej myśli o dłuższem życiu. Od dwóch miesięcy atmosfera Anglji południowej, zmieniająca się co kilka godzin, przechodząca z gorąca do przejmującego zimna, z suszy do wilgoci—miałaby przyczynić się najwięcej do roztargania słabych nerwów.

Równocześnie z tego samego powodu częstych samobójstw, profesor Galkin miał odczyt w Towarzystwie badań psychicznych o złudzie tych ludzi, którzy przez śmierć gwałtowną spodziewają się—skończyć z sobą i ze światem. Ma być faktem dobrze znanym i niezaprzeczonym, iż wielu samobójców „komunikowało się po śmierci, w pewnych okolicznościach, z krewnymi i przyjaciołmi i zdołało rzucić światło na swój stan i otoczenie." Profesor oświadcza emfatycznie, że zeznania nieboszczyków są uderzająco jednogłośne. Wszyscy dotychczas zapewnili, że „po takiej śmierci niema unicestwienia (*extinction*), lecz jest ciągła samoświadomość indywidualna; że załują, gorzko żałują lekkomyślnego czynu—i że skutkiem jego wcale nie zdołali ujść przed koniecznym porządkiem życia (*the necessary discipline of life*").

Prelegent zakończył wyrażeniem nadziei, iż, jeżeli nie poczucie religijne, to sam egoizm powinien wstrzymać człowieka od spełnienia samobójstwa—i że czas już wielki, by świat nabrał przekonania, że sumienne badania psychiczne muszą być potężnym czynnikiem pomocnym w szerzeniu prawdziwej religijności...

Ciekawem jest z każdego względu, że Towarzystwo rzeczone—którego prezesem jest szef konserwatywnej opozycji w izbie niższej, Artur Balfour—wzrasta tutaj w coraz donioślejsze znaczenie. Z członków, którzy się do niego przyłączyli w ciągu ostatniego półrocza (do d. 1-go lipca) wymienię: księcia Fife i lorda Salisbury; panie: Paget, żona byłego ambasadora w Wiedniu, hrabina Aberdeen i lady H. Somerset; pp.: Gladstone, Walter Besant, Fryd. Leighton (prezes królewskiej Akademji malarstwa) i tragik Henryk Irving. Ogółem Towarzystwo liczy 6,200 członków.

Ed. N.

*

Antwerpja, 29-go sierpnia.

(Korespondencja specjalna *Kurjera Warszawskiego.*)

(Uroczystości weneckie.—Wjazd Karola V-go do Antwerpji.)

Na atrakcjach i rozrywkach nie zbywa obecnie w Antwerpji, komitet festynowy niezmordowanie pracuje nad

obmyślaniem coraz to nowych i coraz piękniejszych uroczystości, aby jaknajwięcej uprzyjemnić pobyt tutaj cudzoziemcom.

Tydzień ubiegły wykazuje świeżo dwie uroczystości, które do najudatniejszych dotąd zaliczyć można. Antwerpja, znana ogólnie ze swego niezrównanie pięknego portu, zapragnęła przedstawić go w całej chwale zwiedzającym światową jej wystawę w sztucznem świetle fajerwerków i ogni bengalskich. Ze współudziałem tedy kilku stowarzyszeń lądowych i wodnych, jak: *„La ligue Anvers en Avant"*, *„Schelde voornit"*, *„Société royale nautique Anversoire"*, cyrku kapitana Boytona i innych, stworzono w ubiegłą sobotę wieczór na majestatycznej Skaldzie i malowniczych jej wybrzeżach—uroczystość wenecką, w całem znaczeniu tego wyrazu wspaniałą. W ciemnych nurtach rzeki pięknie odbijały się kontury artystycznie oświetlonego starożytnego „Steenu", nowożytnego kursalu, wyniosłego Belwederu, pawilonów Jacht Clubu, sportu pływackiego oraz rzędu na kotwicy spoczywających transatlantyków. Wśród mirjadów świateł posuwał się zwolna przed oczyma widza malowniczy pochód uiluminowanych różnobarwnemi lampionami weneckiemi setek statków, łodzi i łódek. W pośrodku rzeki na obszernym pontonie, oświetlonym *„al giorno"* rzutem latarni elektrycznej z wyżyn muzeum, nadobny *„corps de ballet"* kapitana Boytona popisywał się swoją sztuką. Na pokładzie parostatku „Wilford" oraz galerjach zamczyska „Steen'u" umieszczone orkiestry koncertowały naprzemian z chórem stowarzyszenia śpiewackiego „Massenet". Całość była czarującą, a rozentuzjazmowane tłumy nie skąpiły objawów zadowolenia.

Inną atrakcją w staroświeckim guście było odtworzenie w *„Vieil Anvers"* wesołego wjazdu Karola V-go do Antwerpji w r. 1520-ym, uwiecznionego w arcydziele Makarta. Ugrupowaniem i częścią kostjumowo-dekoracyjną zajął się znany tutaj zaszczytnie malarz „Van Cuyck", który tym razem, mimo licznych trudności—o ile epoka Karola V-go pod względem kostjumów mało jest znana—prześcignął efekt słynnego w swoim czasie „Landjuweelu".

Na czele orszaku szli trębacze i dobosze w kostjumach o barwach herbu miasta, za nimi postępowała z margrabią, burmistrzami *intra* i *extra muros* municypalność *„du Vieil Anvers"*, w poważnych, czarnych, jedwabnych szatach; dalej liktorzy, świta cesarza, szambelani, mistrzowie ceremonji, herold, pośród tłumy rzucający złote i srebrne monety, kawalerowie orderu Złotego runa w bogatych strojach atłasowych, aksamitnych i jedwabnych, damy honorowe, poprzedzające Małgorzatę austrjacką w lektyce, i t. d.

Pod złocistym wreszcie baldachimem o herbach cesarstwa jechał na pysznym rumaku Karol V-ty, jakby żywcem zdjęty z portretów; z ramion jego spływał jedwabny, biały, gronostajami podbity płaszcz, na głowie błyszczała kosztowna korona. Landsknechci niemieccy w czerwonych mundurach, uzbrojeni w pancerze, szerokie miecze i dzidy, piechurzy gwardji cesarskiej w brunatnych uniformach, tworzyli malownicze grupy o wiernych cechach wieków średnich. Prałaci i biskupi w purpurowych i złocistych szatach pontyfikalnych, doradcy cesarscy, których twarze żywo przypominały obrazy Holbein'a, w czerwonych, gronostajami bramowanych togach, nadawali wygląd malowniczy pochodowi historycznemu, jednemu z artystyczniejszych, jakie kiedykolwiek urządzono.

B. K.

Wiadomości handlowe.

Telegramy handlowe.

Mińsk gubernjalny 5-go września. *(Tel. pr. K. W.)* — Ceny zboża rosną. Przewidują dalszą zwyżkę z powodu nieurodzaju kartofli.

Berlin 5-go września. *(Telegram pryw. Kurjera Warsz.)*— Tutejszy dom bankierski Mendelssohn et Comp. wniósł dziś do komisarjatu giełdowego prospekt na 60 miljonów 4% obligacyj kolei rjazańsko-uralskiej.

Berlin 5-go września. *(Telegram pryw. Kurjera Warsz.)*— Na dzisiejszem zebraniu giełdowem panowała cisza. Jedynie tylko wartości russkie były uprzywilejowane z powodu zakupów, czynionych z polecenia i na rachunek giełdy paryskiej. Szczególniej chętnie brane były nowe 4% pożyczki russkie. W porównaniu z wczorajszemi kursami podniosły się banknoty russkie w obrotach natychmiastowych o 10 fen., a w dostawowych o 50 fen. Warszawa krótkoterminowa gorzej o 35 fen., a krótki Petersburg o 25 fen., podczas gdy Petersburg długoterminowy pozostał bez zmiany. Przekazy na Wiedeń wykazywały tylko bardzo drobne zmiany kursowe (krótkie 164.05, długoterminowe 163.40). Listy zastawne ziemskie uttzymały kurs wczorajszy, listy likwidacyjne zaś podniosły się o 10 kop. i 4% russka renta państwowa o 40 kop. Więcej płacono za 4½% listy zastawne russkie, 4% pożyczki konsolidowane russkie z 1880-go r. i pożyczki premjowe russkie obn emisyj. Kupony celne doznały zniżki (326.10). Udziały Towarzystwa komandytowego wykazują stratę.. Akcyj kredytowych austrjackich nie notowano. Dyskonto prywatne bez zmiany.

Berlin 5-go września. *(Telegram pryw. Kurjera Warsz.)*— (Giełda zbożowa i produktowa.) Nastrój rynku zbożowego był dziś cokolwiek słabszy, gdyż zbyt mąki jest utrudniony. Żyto słabiej i taniej w obu terminach o 1 m. 25 fen. Spirytus niżej, ponieważ Wrocław zaofiarowywa większe partje towaru gotowego.

Berlin 5-go września. (Notowania urzędowe giełdy.) —

Bil. ban. rus. w tr. ust.	221.60	Akcje dr. żel. w.-wied.	—.—
Weksle na Warszawę	220.65	Akcje kredytowe	—.—
Weksle na Petersb. kr.	220.10	Weksle na Londyn kr.	—.—
Weksle na Petersb. dł.	218.35	„ „ dł.	—.—
Bil. Ban. rus. na dost.	222.—	Weksle na Paryż kr.	—.—
4% nowa renta z r. 1894	65.90	„ „ dł.	—.—
4½% listy zast. ziem.	68.90	Żyto w tow. gotow.	116.75
Listy likwidacyjne	65.80	Żyto na wiosnę	116.25

Kursy z dnia 4-go września: 221.50, 221.—, 220.35, 218.35, 221.50, 65.50, 68.90, 65.70, —.—, —.—, 20.37, 20.33, 80.85, 80.80, 118.—, 117.50.

Banki i kredyt.

— *Now. wr.* donosi, iż w najbliższej przyszłości postanowiono otworzyć oddziały Banku państwa w Saratowie, Łucku, Brześciu Litewskim, Petrozawodzku oraz w Biało-Cerkwi w gub. kijowskiej.

Koleje i taryfy.

— *Petersb. wied.* donoszą, iż z rozporządzenia p. ministra komunikacyj koleje przystąpiły do ujednostajnienia wszelkich części taboru ruchomego. Dawniej w celu zapobieżenia nadużyciom ze strony ajentów kolejowych drobne części inwentarza każdej kolei robione były według oddzielnego typu, tak np. części przykręcane wagonów jednej kolei nie pasowały do wagonów innej linji itd. System ten dobry był wtedy, gdy wagony krążyły tylko po jednej linji, obecnie jednak, gdy po większej części wagony krążą bez zmiany w komunikacji bezpośredniej po całej sieci, stało się niezbędnem, aby wszelkie części zapasowe inwentarza kolejowego mogły być stosowane bez wyjątku do wszystkich wagonów.

Informacje.

— *Now. wr.* zaprzecza kategorycznie pogłosce o projektowanych rzekomo rozległych jednorazowych ulgach podatkowych, o czem poprzednio niejednokrotnie pisały i inne dzienniki petersburskie.

— **Zakup zboża.** *Birż. wied.* donoszą, iż wobec pomyślnie przeprowadzonej operacji zakupu zboża przez intendenturę wojskową bezpośrednio u producentów w roku 1893/94, wyszło rozporządzenie, aby intendentura przeprowadziła nowy zakup zboża na potrzeby wojska podczas kampanji zbożowej 1894/95 r. Intendentura wojskowa, jak wiadomo, wchodzi w bezpośredni stosunek zarówno z pojedynczymi rolnikami, jak i z całemi spółkami.

Sprawozdania z targów.

Targ zbożowy na Pradze w dniu 5-ym września r. b. Dowóz na targ praski w dniu dzisiejszym wynosił 5 wagonów, z których 2 wagony było żyta, 2 owsa i 1 kaszy jaglanej. Usposobienie ogólne targu spokojne, obroty średnie. Żyto spokojnie wyborowe nabywano po 52—52½ kop., średnie po 50 do 51 kop. i ordynaryjne po 48—49 kop. Owies bez zmiany, wyborowy kupowano po 64 do 68 kop., średni po 52 do 61 kop. i ordynaryjne po 48 do 50 kop. Jęczmieniem obrotów nie dokonywano. Dla kaszy jaglanej tendencja była spokojna, ceny utrzymały się na wczorajszym poziomie, płacono mianowicie po 63 do 74 kop. stosownie do gatunku. Grykę nabywano chętnie po 84—88 kop. i dalszym ciągu poszukiwano.

Odessa 31-go sierpnia. (Rynek zbożowy).—Pszenica girka zwyczajna wagi 9 pud. 10 f. do 9 pud. 25 f. 53 do 57 kop., nikopolska 9 pud. 5 funt. do 9 pud. 10 f. 53 do 54 kop., ozima besarabska 9 pud. 30 f. do 10 pud. 10 f. 59 do 63 kop. Żyto 8 pud. 10 do 8 pud. 25 f. 44 do 53 kop. Jęczmień dnieprowski 38 kop., w gorszym gatunku 35 kop. Usposobienie spokojne. Kukurydza 47 go 52 kop. Usposobienie mocne.

Len. Usposobienie dla lnu na rynkach wewnętrznych w ciągu ostatniego miesiąca było bardzo spokojne. Tranzakcyj dokonano nie wiele i to po cenach obniżonych. Na rynkach europejskich położenie nie jest lepsze, a ruch sprzedażny mało ożywiony.

Nasiona oleiste. W ciągu ostatniego miesiąca usposobienie rynków wewnętrznych dla nasion oleistych było spokojne. Skutkiem spodziewanego obfitego urodzaju, tranzakcje nasionami z nadchodzących zbiorów dokonywane były po cenach zniżonych. W pierwszem półroczu przez główne komóry wywieziono 1,326,000 pudów siemienia lnianego wobec 1,164,000 w r. z., rzepaku 837,000 pudów, wobec 236,000 pudów w r. z. i siemienia konopnego 208,000 pud:, wobec 211,000 pudów.

Wełna. Rostów nad Donem, 31-go siarpnia.—Interesy były bardzo ożywione, W ostatnich dniach sprzedano 30,000 pudów po rs. 6.40 i rs. 7.50. Wszystkiego sprzedano 125,000 dudów.

W drukarni *Kurjera Warszawskiego.* — Plac Teatralny Nr. 473c (nowy 9). Дозволено Цензурою Варшава 25 Августа (6 Сентября) 1894 г.
Redaktor Franciszek Olszewski — Wydawcy: Wacław Szymanowski i Antoni Pietkiewicz (Adam Pług).